

## “Stolica” Ukraińskiej Republiki Ludowej

10 listopada 1920 roku kontrofensywa Armii Czerwonej przełamała prawe skrzydło wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej i zmusiła je do odwrotu w kierunku Zbrucza. Głównodowodzący generał Mychajło Omelinowycz-Pawłenko próbował jeszcze ratować sytuację i wraz z konnicą przebić się na tyły wroga. Plan się nie powiódł – przez front przedarł się tylko jeden oddział.

W Wołoczyskach rząd URL podjął decyzję o ewakuacji do Polski. 20 listopada Zbrucz przekroczyli przedstawiciele instytucji cywilnych, nazajutrz to samo uczyniła armia. Kolejna próba wywalczenia niepodległości Ukrainy nie przyniosła sukcesu. Udawali się na tułaczkę.

W Polsce żołnierze, którzy przekroczyli granicę, zostali rozlokowani w kilku obozach, agendum rządowym URL jako siedzibę wskazano Tarnów. Dla wielu nie było to miasto obce. Po raz pierwszy trafili do niego w lipcu 1920 roku po przymusowej ewakuacji ze Stanisławowa. Ówczesny pobyt ok. 1200 osób reprezentujących władze URL, choć raczej wynik incydentu niż polsko-ukraińskiej współpracy, pozwolił rządowi okrzepnąć i przygotować się do powrotu do ojczyzny.

To w Tarnowie właśnie powstały regulacje ustaw przyjętych jesienią 1920 roku, tu opracowano też dwa projekty konstytucji URL. W listopadzie miasto ponownie powitało ukraińskie władze – większość ze zmuszonych do opuszczenia ojczyzny 2,5 tysiąca urzędników, pracowników administracji i ich rodzin. Byli w tej grupie członkowie rządu i kierownictw partii politycznych oraz deputowani Rady Republiki.

Większość instytucji rozlokowano w Hotelu Bristol przy ul. Krakowskiej, siedzibą Ministerstwa Spraw Zagranicznych stał się Hotel Soldingera przy ul. Goldhammera. Już pod koniec listopada 1920 roku rząd Andrija Liwyckiego zdecydował, że w Tarnowie pozostaną jedynie najwyżsi urzędnicy ministerstw i instytucji państwowych – w sumie ok. 200 osób. W połowie grudnia w mieście liczbę emigrantów oceniano na 280.

Niemniej Tarnów w historii Ukraińskiej Republiki Ludowej odegrał rolę wyjątkową. Nie zmienia tego fakt, iż z czasem miasto zaczęło tracić znaczenie na rzecz innych ośrodków, przede wszystkim Warszawy. Większość inicjatyw, które decydowały o kształcie ukraińskiej emigracji w Polsce w okresie międzywojennym, narodziło się właśnie tu. Przykłady można mnożyć.

W połowie grudnia 1920 roku w Tarnowie zaczęto formować Centralne Biuro Uchodźców stworzone przez działaczy Ukraińskiego Błękitnego i Czerwonego Krzyża oraz Ministerstwa Zdrowia dla poprawy trudnej sytuacji uchodźców cywilnych (pomoc materialna, poszukiwanie pracy, ale także porady prawne). W teorii niezależne, w praktyce było elementem administracji URL, opierając się częściowo na dotacjach rządu polskiego. Jego sztyld posłużył także do ukrycia agend rządowych, które oficjalnie występowały jako filie CBU. W 1921 roku Biuro zastąpiono – mającym już charakter organizacji społecznej – Ukraińskim Towarzystwem Pomocy Uchodźcom z Ukrainy i ich Rodzinom. W Tarnowie działała jedna z czterech jego filii.

Po podpisaniu traktatu ryskiego normującego stosunki polsko-sowieckie koniecznością stało się zakonspirowanie działających w Polsce władz centralnych Ukrainy, będących solą w oku Moskwy. Miał temu służyć Komitet Ukraiński o statucie pozbawionym cech działalności politycznej, stanowiący sztyld dla rządu URL i jego agend. Jako miejsce głównej siedziby wskazano Tarnów. Ostatecznie Centralny Komitet Ukraiński zawiązano w 1921 roku w Warszawie. W ówczesnej jego formule jedyny oddział powstał w Tarnowie pod kierunkiem Wsewołoda Hynenki-Sawijskiego, a następnie Iwana Ohijenki. Przetrwał na pewno do końca 1922 roku, a zapewne do 1923 do czasu zmian statutu UKC.

Z kolei w lutym 1922 w Tarnowie powołano oddział sanitarno-lekarski UKC, stworzony przez zarząd Ukraińskiego Czerwonego Krzyża, którego działalność w Polsce została zawieszona.

W latach 20. w Tarnowie działały Ukraiński Związek Kobiet, Związek Ukrainek, Ukraiński Chór, Ukraińskie Towarzystwo Buchalterów. Część historyków twierdzi, że w tym mieście zawiązano także Ogólnoukraiński Związek Inwalidów Wojennych, po czym przeniesiono go do Kalisza (tu w każdym razie odbył się pierwszy zjazd).

W Tarnowie założono Ukraiński Uniwersytet Narodowy. Oparcie stanowili przede wszystkim mieszkający w mieście naukowcy z Uniwersytetu Ukraińskiego w Kamieńcu Podolskim. W programie miały się znaleźć wykłady z nauk przyrodniczych, historii i ekonomii. "Miały", gdyż uczelnię ostatecznie zlokalizowano w Łańcucie. Przez 2 lata działało jednak prywatne gimnazjum ukraińskie. Powołano także "Studencką Gromadę". Miasto było centrum wydawniczym emigracji – tu drukowano prasę, dzienniki urzędowe, książki, sztuki teatralne; organizowano koncerty, wystawy, odczyty.

Tu wreszcie podjęto jeszcze jedną próbę wyzwolenia Ukrainy. Gdy w początkach 1921 roku sytuacja międzynarodowa stawała się dla Ukraińskiej Republiki Ludowej coraz bardziej niekorzystna, w lutym Rada Republiki, z myślą o jej odwróceniu, zdecydowała o wysłaniu na Ukrainę oddziału partyzanckiego, z zadaniem wywołania narodowego powstania. Operację miał przygotować Partyzancko-Powstańczy Sztab pod kierunkiem Jurko Tiutiunyka. W tym czasie w Tarnowie utworzono także pięcioosobową Wyższą Radę Wojskową. Efektem tych działań był podjęty przez oddziały z Polski i Rumunii – Listopadowy Pochód. Próba zakończyła się porażką.

Dlaczego mimo tego wszystkiego Tarnów z czasem utracił wiodącą rolę? Złożyło się na to kilka przyczyn. Najistotniejsze wydaje się położenie, które roli centralnego ośrodka nie służyło. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w pewnym momencie władze miejskie myślały raczej o pozbyciu się emigrantów niż ich zatrzymaniu. W maju 1921 Rada Miejska postanowiła nawet zwrócić się do władz centralnych i wojskowych z wnioskiem o usunięcie z miasta przybyszów z Ukrainy. W praktyce nie miał on żadnego znaczenia. W mieście pozostała spora grupa emigrantów. Ukraińskie organizacje, z różną aktywnością, działały w Tarnowie do II wojny światowej. Goście wtopili się w miasto, odnaleźli w nim prawdziwy dom, pracowali, żyli. "Musimy z góry wyzbyć się złudzeń, niecierpliwości, impulsywnej i nieuprawnionej przesady w ocenie terminu powrotu na Ukrainę" – napisał Symon Petlura po klęsce Pochodu Listopadowego. Dla emigrantów z 1920 roku termin ten nigdy nie nadszedł.